MIECZYSŁAW ŚMIAŁEK

Ludzka jaźń

HUMAN EGO

http://rcin.org.pl

MIECZYSŁAW ŚMIAŁEK

Ludzka jaźń

HUMAN EGO

Tłumaczenie: Michał Śmiałek
Translated by Michał Śmiałek

Warszawa 2001

http://rcin.org.pl

Te myśli dedykuję moim ukochanym wnukom: Magdalence, Zosi, Piotrusiowi, Michałkowi, Łukaszkowi i ....., aby napełniali wiek XXI miłością i dobrocią.

I dedicate these thoughts to my beloved grandchildren: Magdalena, Zofia, Piotr, Michał, Łukasz and ..... for them to fill the XXI century with love and goodness.

http://rcin.org.pl

Z wierszy, których tomik właśnie otwieramy emanuje pasja życia i fascynacja światem. Jest w nich zawarty rytm życia: światła i ciemności, poranka i wieczoru, nadziei i zwątpienia, radości i trwogi... To świat niemal zmysłowego odczuwania związku z naturą, w której człowiek odnajduje swoją tożsamość.

Wersy te, wymawiane z głębokiej potrzeby serca układają się w opowieść o Człowieku. O kolejach ludzkiego losu: o pobycie w skalnej jaskini nieludzkiego świata, mroku codzienności, o świcie nowego dnia zdzierającego mroczną kurtynę, o wędrowaniu po bezdrożach krętą ścieżką życia... Układają się w wyznanie tego, który czuje się odpowiedzialny za sam fakt, że jest Człowiekiem.

Mówią o historii Człowieka i jego sumienia. O jego wrażliwości na cierpienie innych i o jego własnym cierpieniu: okaleczeniach duszy i jej powrotach do zdrowia.

Prowadzą nas w terapeutyczną podróż w głąb siebie - w poszukiwaniu nadziei, by odnaleźć sens człowieczeństwa i szlak powrotu, by wrócić przemienionym, dojrzalszym.

Ich Autor jest lekarzem: neurologiem i neuropatologiem. Jest poetą: członkiem Unii Polskich Pisarzy Lekarzy. Jest człowiekiem, który dzieląc się swoją poezją dzieli się zarazem przemyśleniami o zachowaniu człowieczeństwa w zdrowiu i chorobie, w zamieraniu i narodzinach.

Mariola Małecka

Of the poems, the volume of which we are just opening emanates passion of life and fascination with the world. They enclose the hythm of life: of light and darkness, of morning and evening, of hope and despair, of joy and fright.... This is the world of nearly sensual feeling of a union with the nature where humans can find their own identity.

These verses that are spoken with the deep need of heart, shape into the story of Man. Of the ups and downs of the human fate: about the stay in an inhuman world's rocky cave, about the daily life's darkness, about the break of a new day that strips a gloomy curtain, about wandering astray along the life's winding road... They shape into a confession of the one that feels responsible for the sole fact that he is a Man.

They talk about the history of Man and his conscience, about the sensitivity to the suffering of others and about his own suffering: the mutilation and recovery of the soul.

They lead us to a therapeutic voyage into ourselves - looking for hope to find the sense of humanity and the path of return, to come back transformed and more mature.

The author is a physician: a neurologist and neuropathologist. He is a poet, a member of the Polish Physicians Writers Union. He is a man that by sharing his poetry shares his thoughts about the preservation of humanity in health and illness, in death and in the day of birth.

Mariola Małecka

http://rcin.org.pl

O autorze

Mieczysław Śmiałek - docent dr hab. n. med. jest lekarzem, magistrem farmacji, humanistą i poetą. Jednocześnie jest tym wszystkim... Każda wartka chwila jego życia nie zastyga w schemat. Ożywia je wszystkie niesamowita pasja nadziei i wolności. Takim jest co dnia. Wiem to od lat trzydziestu. Takim się wspaniale prezentuje w tym trzecim tomiku wierszy.

Trzeba dużo samemu przeżyć, aby spostrzec w słowie głębię doznań osobowych i rzeczowych. Potrzeba twórczego kunsztu, aby tkanka wiersza iskrzyła się kolorami impulsów wyższych i najwyższych. Kto dziś jeszcze ośmieli się wołać jak w starożytności do swoich rodaków zwracał się agnostyk Diogenes: "Człowieka szukam"? Kto z nas odróżni bezbłędnie twarz ludzką od masek modnych, reklamowanych, premiowanych... Twórca zbiorku wierszy "Ludzka jaźń" od wczesnej młodości aż do dziś pozostał sobą. W swoim życiu i twórczości artystycznej jest osobowością prawdziwą i autentyczną, ciepłą i promienną. Nie dziwi mnie to, że z głębi swej duszy woła w stronę masek: "wszędzie ciemność". Również podoba mi się optymizm autora, bo aktualną aurę chaosu jonizuje napięciami moralnego niepokoju: od sprzeciwu aż do bólu. W takiej optyce, wszelki krytycyzm i autokratyzm ożywia nadzieję, dynamizuje przestrzeń wolności, tudzież razi gniewoszów...

"Nie mogę pojąć ludzkiej przewrotności,
mijania się z prawdą.
Postrzegany jestem jako osoba ośmieszana."

Autor wiersza "Ludzkie sumienie" w zacytowanym spostrzeżeniu dłonią własną wyostrzył "artystyczne znaczenie" powyższego portretu.

Mieczysław Śmiałek jest także autorem wcześniejszych tomików: "Z martwych powstała' (I wydanie w roku 1997, II wydanie uzupełnione w roku 1999) oraz "Życie moje" (wydanie w roku 1999). Ukazało się również kilkanaście wydań zbiorowych, między innymi "Słowo po słowie" pod red. Z Kostrzewy. Twórca tych wszystkich wizji dynamicznych i estetycznych poza medyczną miłością do neurologii i neuropatologii jest też członkiem Stowarzyszenia Miłośników Tradycji Mazurka Dąbrowskiego, a nade wszystko członkiem Unii Polskich Pisarzy Lekarzy.

W tym miejscu dziękuję mu za każdą pomoc medyczną, a zwłaszcza za to, że tym razem otrzymuję jako czytelnik jego wierszy urozmaiconą porcję pożywnego pokarmu moralnego i duchowego.

Stanisław M. Chmielewski

http://rcin.org.pl

About the author

Mieczysław Śmiałek - associate professor, MD, PhD, DSci is a physician, pharmacist, humanist and poet. Each rapid moment of his life does not set into scheme. An uncanny passion of hope and love enlivens all of them. He is like that every day. I know this for thirty years. As such he makes a brilliant figure in this third volume of his verses. It is necessary to experience so much by oneself to perceive in a word the depth of personal and factual experiences. It needs creative craft for the poem s tissue to sparkle with color of higher and highest impulses. Who can be brave enough nowadays to shout like the ancient agnostic Diogenes: "I am looking for the Man". Which one of us can distinguish between a human face and masks: modish, advertised, granted... The author of this volume has remained himself since the early youth until today. In his life and artistic creation he shows true, authentic, warm and radiant personality. I am not amazed that he calls to some of the masks: "darkness everywhere". I also like the Author s optimism as he ionizes the present aura of chaos with moral anxiety: from contradiction to pain. In such a view, all the criticism and autocracy enlivens hope, makes the space for freedom more dynamic and shocks angry opponents...

"I cannot conceive human perversity - departing from truth.

I am noted as a laughed-over person."

The author of the above verses taken from "Human conscience" has sharpened the "artistic meaning" of this portrait with his own hand.

Mieczysław Śmiałek is also the author of two earlier volumes: "Risen from the death" (first edition in 1997, second, extended edition in 1999) and "My life" (edition in 1999). There were also issued several collective editions like "Word after word" edited by Z. Kostrzewa. The author of all these dynamic and aesthetic visions, beside his love to neurology and neuropathology is a member of the Dąbrowski's Mazurek Tradition Lovers Association and above all a member of the Polish Writers Physicians Union.

Here I would like to express my thanks to him for received medical assistance and most of all, as a reader of his poems, for this varied portion of morał and spiritual food.

Stanisław M. Chmielewski

http://rcin.org.pl

Przebudzenie I

Złocisty, ciepły promyk rodzącego się dnia dotyka leciutko pąk róży.
Rozchylają się lśniące przeczystą biela delikatne płatki.
Niewinny wdzięk dojrzałego kwiatu, jego zniewalający zapach zachwyca filuternego figlarza.
Odurzony promyk słońca pieści ciepłym językiem kropelki rosy.
Biały kwiat mieni się blaskiem tęczowych przeżyć.
Młodzi zalotnicy oniemieli w zachwycie cudem narodzin miłości.

Gwałtowny wicher strząsa nagle z płatków cekiny kropel wody.
Ciemne chmury rozdzielają kochanków.
Mocny, władczy pocałunek wiatru hulaki i zmysłowa kąpiel burzy przeżyć obezwładnia bezbronny kwiat siłą zniewalającej rozkoszy.
Poszarzałe płatki i połamane gałązki róży odsłoniły cierpienie nie kontrolowanych zdarzeń.

Wstaje nowy, słoneczny dzień.
Rosa poranna obmywa potargany krzak.
Przyjazne, ukochane słońce spogląda czule.
Odżywa nadzieja ekstazy miłości odnowionej bukietem bieli świeżych pąków.

Przebudzenie II

Myśl moja, nie moja!
Widzę świat w szczelinie cudzej prawdy.
W zbiorowej ekstazie nie czuję nawet echa własnej duszy.
Wtopiono mnie, jak grudkę śniegu w spadającą lawinę.

Na dnie przepaści z przerażeniem wydostałem się ze zniewalającego ucisku.
Wzbogacony ogromem przeżyć mozolnie czołgam się pod górę.
W wyobraźni czuję wyciśnięty stygmat rozumnej woli.
Powracam do siebie wierny sobie.
Współczuję tym, którzy trwają w zbiorowym hipnotycznym transie.
Niech przedświt kolejnego dnia pozwoli odzyskać prawdziwy kształt ich człowieczego bytu.

http://rcin.org.pl

Awakening I

A golden warm beam of the arising day is touching lightly a rosebud.
It is opening shining delicate petals of an immaculate white.
The innocent charm of the mature flower, its compelling scent enchants a sly prankster.
A giddy sunbeam caresses dewdrops with a warm tongue.
The white flower shimmers with rainbow experience splendour.
Young wooers fall dumb in admiration of the love rising miracle.

A boisterous gale shakes suddenly water drop sequins from the petals.
Dark clouds do part the lovers.
A strong, powerful kiss of the rip wind and the experience riot sensual bath benumbs the defenceless flower with the compelling delight force.
Grayed flowers and broken rose twigs have revealed the suffering of uncontrolled events.

A new sunny day arises.
The morning dew washes the torn shrub.
A friendly, beloved sun looks with tender.
Revives the hope of love ecstasy renewed with the white fresh bud bouquet.

Awakening II

My mind, not mine!
I can see the world in a gap of the other's truth.
In a group ecstasy I don't even feel my own souls' echo.
As a snow lump I have been immersed in a falling avalanche.

On the bottom of abyss, horrified I have got out of a compelling oppression.
Enriched with the magnitude of experiences I crawl laboriously up.
I can feel in my imagination, a stigma impression of a rational will.
I return to myself faithful to me.
I feel for those remaining in the group hypnotic trance.
Let the next day's predawn allow to regain the real shape of their human existence.

http://rcin.org.pl

Przebudzenie III

Groza nieludzkiego świata zamknęła mnie w skalnej jaskini.
Wszędzie ciemność!
Nie widzę światła w tunelu bez końca.
Ponura noc mojej duszy skazała mnie na przymusowe odosobnienie.
W mroku codzienności boję się zobaczyć jakąkolwiek postać i usłyszeć ludzką mowę.

Krzyk mojej osamotnionej duszy usłyszał człowiek.
Odnaleziono mnie.
Odnalazłem siebie.
Świt nowego dnia zdarł mroczną kurtynę.
Otworzył bramę radosnego obcowania z przyjaźnią.

Sprzeniewierzony bez twarzy

Patrzę na odbicie twarzy w lustrze.
Te same oczy i usta okolone głębszymi bruzdami starości.
Spoglądam w siebie.
Stwierdzam zmierzch nadchodzącej nocy.
Czerwone światełko płynącej krwi jarzy się jak w fotograficznej ciemni.
Widzę w wodzie moje zniekształcone twarze.
Rysy rozmyte, nijakie!
Oczy nie patrzą ufnie i szczerze.
Usta wykrzywione, zacięte, wypowiadają nie moje myśli.
W tych karykaturach postaci rozpoznaję siebie.
Pamięć obmyta strumieniem czystej wody odkryła moje fotografie sprzed lat.
Moje oczy płonęły żarem buntu przeciw totalitarnej tyranii.
Mój język głosił proroctwo przełomu.
Tłumy wiwatowały: Victoria!
Czemu moi dawni przyjaciele odeszli ode mnie?
Dlaczego pozostała tylko garstka postaci bez twarzy?
Wyrwał się głos z wnętrz duszy zapomnianej przez wyrachowany rozum.
O człowieczku! Zmieniłeś oblicze i poglądy.
Odgrywasz kolejną rolę na deskach sceny życia.

http://rcin.org.pl

Awakening III

A dread of an unhuman world has closed me in a rocky cave.
Darkness everywhere!
I can t see light in an endless tunnel.
The grim night of my soul has sentenced me for a compulsory isolation.
In the dark of the daily life I fear to see any figure and hear the human speech.

A man has heard the cry of my lonely soul.
I've been found.
I've found myself.
A new day's dawn has stripped away the dusky curtain.
It has opened the gate of a happy friendship communion.

Faceless betrayer

I am looking at my face's reflection in a mirror.
The same eyes and mouth encircled with deeper old-age furrows.
I am looking closely into myself.
I ascertain the decline of a falling night.
A red light of blood is gleaming as in photography dark room.
I can observe my deformed faces in the water.
Blurred, null features.
Eyes don't look with confidence and sincerity.
Mouth drawn away in grimace doesn t express my own ideas.
I recognise myself in these caricatural shapes.
Memory washed with a stream of pure water discovered my photos from the past.
My eyes were aflame with revolt fervour against a totalitarian revolt.
My tongue sounded a breakthrough prophecy.
The crowd cheered: Victory.
Why have my former friends left me?
Why only a small handful of faceless figures have remained?
A voice has risen from the interior of soul forgotten by a calculating mind
Oh, manikin! You've changed your face and ideas.
You play the next role on the stage of life.

http://rcin.org.pl

Przemiana

Wędruję po bezdrożach krętą ścieżką życia.
Wokół wiją się splątane zarośla z zielenią nadziei.
Kolce tarniny i dzikich jeżyn ranią boleśnie.
W mojej duszy pozostały ślady ropiejących strupów pamięci leśnej swawoli.
Z nieokiełznaną złością łamię uparte gałęzie.
Wołam: ratunku!
Obolały szukam prostej drogi.
Gęste chaszcze krępują mi ruchy.
Kłują dłonie, wyrywają włosy.
Omotała mnie żądza zemsty.
Padam na wpół żywy.
Miota mną furia samotnej bezradności.
Przygniata mnie uczucie niemocy.
W oddali ujrzałem iskierkę dobrej nadziei.
Powoli powracam w myślach do siebie.
Odkrywam źródło zbawienia dla mojej okaleczonej duszy.
Przede mną otwiera się szlak powrotu.
Uzyskałem dar miłości tego bezlitosnego otoczenia.
Lekko i czule dotykam listki ciernistych krzewów.
Przemieniony dobrocią nie mogę uwierzyć własnym zmysłom.
Spoczywam na miękkim, zielonym dywanie runa leśnego wśród słodkich jagód i malin.
Stanąłem na nogi.
Śmiało poszedłem moją własną drogą.

Świętość

Wpatruję się w siebie.
W labiryncie mojej drogi życia nie widzę światła.
Panuje cisza samotności.
Szukam w ciemnościach lampy nadziei.
Czuję moje skamieniałe tkanki.
Lodowaty dreszcz niemocy krępuje ciało.
Zamknięty w sobie tęsknię za ludzką twarzą.
Głos przełomu nakazuje iść do przodu.
Nie słyszę jeszcze melodii spełnienia.
Stopa za stopą podążam do człowieka.
Jasność budzi mnie z odrętwienia.
Płacze z radości moja okaleczona dusza.
Rosną skrzydła uwolnione z nieludzkiej skorupy.
Własne zropiałe rany leczą się balsamem moich dobrych czynów dla człowieka.
Unoszę się wyżej i wyżej.

http://rcin.org.pl

Transmutation

I am wandering across trackless meadows of life.
Matted shrubs wind around with verdure of hope.
Sloe and wild blackberry prickles hurt painfully.
Suppurated scabs of my forest licentiousness memory have remained in my soul.
With irritation I am breaking stubborn branches, crying for help.
Sore, I am looking for the right way.
Dense bushes encumber my motion.
They prickle palms and pluck hair.
I feel entangled with the desire of vengeance.
I am falling half-dead,
Storm-tossed with solitary helplessness fury.
A feeling of inability invalidates me.
But in the distance I saw a sparkle of good hope.
Slowly but surely I return in my mind to myself.
I find a way to salvation for my wounded spirit.
Ahead of me is a gateway of recovery.
I got a gift of love in this unmerciful environment.
Gently and tenderly I touch the spiny bush leaves.
Transformed with goodness I can't believe my senses.
I am resting on a soft, green forest fleece carpet among sweet blueberries and raspberries.
I stood up.
I went my own way with a high head.

Sainthood

I am looking closely into myself.
I don t see any light in my life s way labyrinth.
Solitude s sill is dominating.
I am looking for a lamp of hope in the darkness.
I can feel my petrified tissues.
A glacial chill of my inability is encumbering my body.
Isolated I am yearning for a human face.
A turning point voice commands me to go ahead.
I can't hear a melody of accomplishment yet.
Foot by foot I proceed to a man.
Brightness is awaking me of torpidity.
My wounded soul is crying for joy.
Wings liberated from an unhuman shell grow up.
My own festers are treated with a balsam of my charities.
I am ascending a sky-high.

http://rcin.org.pl

Samotny lot we dwoje

Zegarmistrz czasu przyspieszał wybicie godziny.
Zdmuchnąłem niecierpliwie osiemnaście świec.
Otworzyła się szeroka brama wielkich nadziei i wolności.
Porwał mnie wir dorosłego świata.
Jak ptak po pierwszym locie z gniazda, coraz śmielej, wyżej i dalej leciałem w nieznane.
Nieokiełznana młodość łamała granice rodzinnych rewirów.
Domagała się dopełnienia i całkowitego spełnienia.
Świat zawirował zmysłowym tańcem rozkoszy.
Całkowity zamęt w głowie nie pozwolił usłyszeć głosów dotąd najbliższych.
Sielska cisza rodzinna zmieniła się w rój zjadliwych jadowitych pszczół.
Niezrozumiany, opuszczony zostałem sam ze swoim wybranym losem we dwoje.
Odrosły mi przerzedzone lotki.
Poszybowałem silniejszy w najwyższe przestworza.

Obojętne sumienie - bezdomny

Dopalająca się świeca,
Puste butelki czystej,
Szkielet marynowanego śledzia,
I okruchy żytniego chleba,
Bezładnie rozsypane na brudnym kawałku papieru!
Obok legowisko z gazet,
I młody człowiek w niekontrolowanym śnie!
Ciekawe iskierki gwiazd spoglądają przez niedomknięty właz,
Na spustoszenie ponurego wnętrza.
Nagle pióropusz ognia bucha przeraźliwym jękiem.
Potem cisza!
Płynący po niebie księżyc ujrzał w piekielnej czeluści ludzki szkielet.
Czarna chmura zapłakała lodowatym deszczem nad losem samotnego człowieka.
Senna ziemia wtuliła się obojętnie w ciepłe piernaty.

http://rcin.org.pl

Solitary flight in a couple

The clockmaker of time advanced the striking of an hour.
Impatiently I blew-out eighteen candles.
A wide gate of great hopes and freedom has been opened.
I was carried away by social whirl of the adult world.
As a bird after the first flight from the nest, I flew with obscurity higher and farther.
Unbridled youth broke free from the family districts,
And cried for accomplishment and total fulfilment.
The world swirled a dance of sensual pleasures.
A complete confusion disallowed me to hear the voices of my next-of-kin.
The idyllic family still has changed into a pungent venomous swarm of bees.
Misunderstood, abandoned I remained alone with my destiny in a couple.
Again grew my flight feathers.
I soared stronger into the highest boundless space.

Indifferent conscience - homeless

An after-burning candle,
Empty bottles of vodka,
Pickled herring skeleton,
And rye bread crumbs disorderly scattered on a dirty piece of paper!
Newspaper-made lair near by,
And a young man in an uncontrolled dream!
Curious star sparkles look down through ajar manhole on the gloomy interior devastation.
Suddenly, a plume of fire bursts with a terrible groan.
Then - silence!
The moon flowing through the sky has seen a man's skeleton in the pit of hell.
A black cloud has weeped with an icy rain after the lonely man's fate.
Sleepy Earth burrowed itself indifferently in a warm feather bed.

http://rcin.org.pl

Ludzkie sumienie – ego

Słyszę głos niesłyszalny.
Dwa słowa powtarzane są ciągle.
Bądź człowiekiem!

Jestem homo sapiens.
Nie czynię krzywdy drugim.

Za mało, aby się czuć ludzką istotą!
Zrozum człowieka w potrzebie!

Miliony ludzi wzywają pomocy.
Cóż mogę dokonać sam ze splątanym kłębkiem wewnętrznych nici?

Wyjdź z własnej skorupy!
Ujrzysz świat wzajemnej życzliwości i solidarności.

Nie jestem postrzegany, kiedy potrzebuję wsparcia.
Często odczuwam zamiast serdecznego uścisku, bezduszny dotyk.

Swoją dobrocią przełamuj lody ludzkiej obojętności!
Serca stopnieją.
Zaczną bić życiodajnym rytmem wzajemności.

Jestem małym pyłkiem kwiatowym.
Nie mogę udźwignąć ciężaru własnej natury.
Lecę niesiony swawolnym wiatrem w nieznane.

Nie trać nadziei!
Twój kwiat oczekuje na ciebie.

Przeżyłem szczęście spotkania, fascynacji i miłości.
Niepokoi mnie niepewność wzajemności uczuć.

Kochaj jak umiesz!
Przyjmij każdy dar oddania się!
Nie żądaj za wiele!
Nadejdzie czas zrozumienia.

Nie mogę pojąć ludzkiej przewrotności, mijania się z prawdą.
Postrzegany jestem jako osoba ośmieszana.

Współczuj tym maluczkim.
Oni z zapiekłej zazdrości nie mogą znieść własnej miernoty.

Sądzę, że przeżywam stan dojrzałego spokoju.
Nie muszę podlegać dalszym przemianom.

Mylisz się! Mówi głos niesłyszalny.
Możesz nazywać się żywym człowiekiem,
Jeżeli stwierdzisz codziennie wyrastanie z zaczynu chociaż jednego bochna chleba.

http://rcin.org.pl

Human conscience – Ego

I am hearing an inaudible sound.
Two words are repeated constantly.
Be a man!

I am a Homo sapiens.
I don t do wrong to others.

Too little to feel as a human being!
Do understand a man in need!

Millions of people cry for help.
What can I accomplish alone with a matted bundle of internal threads?

Come out of your own shell!
You will see the world of mutual friendliness and solidarity.

I am not perceived when I need aid.
Instead of a cordial handshake I often feel a soulless touch.

Break with your decency a human's indifference coolness.
The hearts will melt away.
They will start beating with a life-giving reciprocity rhythm.

I am a small, flower pollen.
I cannot bear the burden of my own nature.
I am flying into unknown, carried by a frolicsome wind.

Do not lose hope!
Your flower awaits you.

I have experienced happiness of rendezvous, fascination and love.
I am disturbed by the uncertainty of the feeling reciprocity.

Love, as you are able to!
Accept every gift of devotion!
Do not demand too much!
The time of comprehension shall come.

I cannot conceive human perversity - departing from truth.
I am noted as a laughed-over person.

Do feel for those little ones.
Of an incrusted envy they cannot stand their own mediocrity.

I judge that I experience the status of a mature tranquility.
I do not need to be subjected to further transformations.

You are wrong!
The inaudible voice says.
You can name yourself a living man if you ascertain rising of leaven at least one loaf of bread every day.

http://rcin.org.pl

Nieludzkie sumienie - niechciany, niekochany

Zrodzony z niekontrolowanej miłości pływam w krynicy życia.
Moje maleńkie serduszko pławi się w źródle matczynego ciepła.
Oczekuję na pieszczoty i bezpieczne tulenie w jej troskliwych ramionach.
Z ust, które pragnąłem całować z najgorętszym uczuciem szacunku,
Wyrwał się nieludzki głos rozpaczy.
Niechciany!
Niekochany!
Nieludzka ręka przecięła nić mojego człowieczego bytu.
Nie pozwolono mi wyssać z piersi matki całej tajemnicy życia.
Bezbronny popłynąłem krwawym strumieniem przeznaczenia.

Nagle odzyskałem świadomość.
Odczułem, że żyję.
Moje ludzkie komórki tryskające radością wiosny życia,
Przeniesiono bezosobowo w smutny świat jesiennej chryzantemy.
Swoją młodością wyzłacałem matowe płatki kwiatu.
Przesycałem zielenią nadziei więdnące listki schorowanej rośliny.
Czas nieubłagany wyssał z niej życiodajne soki.
Pozostał żałosny, niechciany, niekochany strzęp naturalnego piękna.
Ta sama ręka, która odebrała mi dzieciństwo,
Nie pozwoliła godnie przejść ze starości w bezkresny kres istnienia.

Zbiorowe sumienie I - Czeczenia

Gniecie grzbiet niewolnicze jarzmo caratu, komuny i Rosji.
Demon zła rozpala stos śmierci.
Człowiek zmienia się w drapieżnego wilka.
Więdnie zielona gałązka oliwna.
Góry jęczą lamentem boleści.
Rwące potoki opuchły krwistą pianą.
Wyrastają krzyże płaczącej brzozy.
Czają się zemstą półksiężyce.
Przeraża żałobny całun piekła nienawiści.
Umiera w niewoli dumny, wolny naród.
Zapomniano, że człowiek ma duszę.
Świat obojętnie patrzy na kamienowanie człowieka przez człowieka.
Pada ostatni wąwóz obrony.
Pozostały jeszcze skały Kaukazu jedyna ostoja wolności i walki do zwycięstwa.
Heroizm unicestwianego narodu wreszcie budzi uśpione sumienia.
Spada życiodajny deszcz nadziei i wzajemnym przebaczeniem zmywa grzechy przeszłości.
Pojawia się zarys triumfalnego, tęczowego łuku wolności.

http://rcin.org.pl

Inhuman conscience - unwanted, unloved

Born of uncontrolled love I swim in the fount of life.
My tiny heart melts in the source of mother s warmth.
I expect caresses and safe snuggles in her mindful arms.
From the lips that I wanted to kiss with the warmest felling of esteem have escaped an inhuman voice of despair.
Unwanted!
Unloved!
An inhuman hand has cut the string of my human existence.
I have been disallowed to suck the whole mystery of life from the mother s bosom.
Defenseless I have flowed with a bloody stream of fate.

Suddenly I have regained consciousness.
I felt that I am alive.
My human cells glowing with joy of the spring of life have been impersonally implanted into a sorrowful world of autumnal chrysanthemum.
With my youth I have gilded the mat flower s petals.
I have endowed with hope s green the withering leafs of the invalid plant.
Implacable time has sucked out its life-giving juices.
There remained pitiable, unwanted, unloved shred of natural beauty.
The same hand that took my childhood away did not allow passing worthily from the old age to the timeless end of existence.

Community conscience I - Czechenya

Slavish yoke of czardom, communism and Russia presses the back.
Demon of evil ignites a death pile.
A mar changes into a predatory wolf.
Withers away a green olive twig.
The mountains groan with a moan of grief.
Rapid torrents swell with bloody foam.
Crosses of crying birch arise.
Half-moons lurk with revenge.
Terrifies a mournful shroud of a hatred hell.
Dies in slavery a proud and free nation.
Its been forgot that the man has soul.
The world looks indifferently on stoning of a man by a man.
Falls last gorge of defence.
The Caucasus rocks are still left the only mainstay of freedom and fight until victory.
Heroism of a defeated nation finally awakes the dormant souls.
A life-giving rain of hope falls and washes the sins of past with a mutual forgiveness.

http://rcin.org.pl

Appears a contour of a triumphant rainbow arch of freedom.

Zbiorowe sumienie II – oczekiwanie

Jeszcze jeden tydzień!
Jeszcze dzień!
Jedna sekunda!
Oczekiwań chwila!
Ogrody sztucznych ogni, fanfar dźwięk,
Przejscie w nowy wiek umila.

Wróżby!
Co to będzie?
Co się zmieni?
Co przyniesie czas?
Co ten wiek nowy uczyni dla Ziemi?
Co się stanie w nas?

Minął wiek dziewiętnasty - pary i elektryczności.
Pytanie!
Co człowiek dla świata zdziała?
Pewnie już tylko w szczęściu,
Dla ludzkości została nadzieja cała.

Krwistą czerwienią komuny,
Brunatno-czarną swastyką,
Marzenie o szczęściu mas,
Stało się zwykłą taktyką,
Uprzedmiotowienia nas.
Wiek dwudziesty atomu i siły,
Internetu bez granic,
Nieludzki, bratobójczy, okrutny,
Człowieka miał za nic.
Wiek żałobny i smutny!

Sumienie ludzkie wzbudził.
Pozostawił przesłanie uczłowieczenia ludzkości,
W dwudziestym pierwszym wieku pozwoli odnowić ludzi,
Duchem jedności, solidarności i miłości!

http://rcin.org.pl

Community conscience II – expectation

One week more!
One day!
One second!
Expectations' moment!
Fireworks' orchards, fanfares' sound,
Are sweetening the transition into a new century.

Fortunes!
What will there be?
What will change?
What will time bring?
What will this new century do for the Earth?
What will happen inside us?

The nineteenth century of steam and electricity has gone.
A question!
What will the man do for the world?
In luck only the mankind's hope certainly had remained.

With the communism's bloody red,
With brown-black swastika,
The dream of masses' happiness became a common tactics to objectify us.
The twentieth century of atom and force,
Of the Internet without barriers,
Inhuman, fratricidal, evil,
Held the human being cheap.
The century of grief and sadness!

Human's conscience it had raised.
Had left mankind's humanization announcement.
In the twenty-first century it will allow to renew men with the spirit of unity, solidarity and love.

http://rcin.org.pl

Ostatni rachunek sumienia

Znalazłem się w tunelu.
Oddalam się od początku.
Jak księżyc w czerni nocy,
Błyszczy świetlisty krąg przełomu.
Przejrzałem się w lustrze prawdy.
Rozwiązałem wszystkie najtrudniejsze równania.
Wyspowiadałem się przed sobą z mojego życia.
Uwolniony zostałem od tego,
Co za wiele znaczyło.
Skazy i czarne plamy kryształu ciała,
Zmyła skrucha ostatniej chwili.
Spokojnie śpieszę na spotkanie z przeznaczeniem.
Dotarłem do końca i do początku nieskończoności.
Pozostaję wolny od skorupy nieskrępowanej woli.
Unoszę się lekko w nieustającym tańcu obcowania w zbiorowej radości.

Final examination of conscience

I have found myself in a tunnel.
I am receding from the beginning.
Brightens a gap's luminous orb like the moon in a night's darkness.
I have inspected myself in a mirror.
I have resolved all the most difficult equations.
I have confessed to myself of my life.
I have been relieved of everything that was important too much.
Flaws and dark spots of the body's crystal were cleansed by the last while's contrition.
I peacefully hasten to rendez-vous the destiny.
I have reached the end and the beginning of the infinity.
I remain free from the crust of unhampered will.
I am soaring airily in a ceaseless communion dance of collective joy.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl